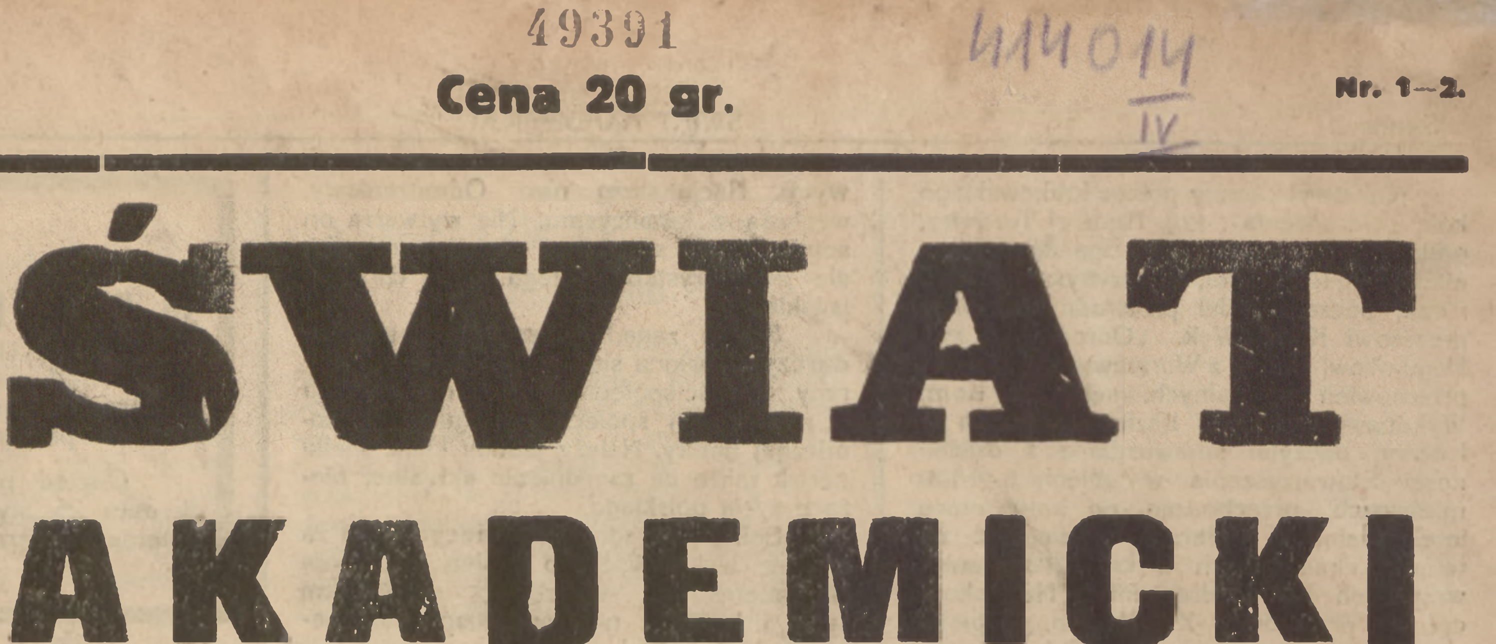
ROK II. Cena 20 gr. Nr. 1—2.



ŚWIAT AKADEMICKI

DWUTYGODNIK

Warszawa — Lwów — Poznań — Kraków — Lublin — Wilno.
Dnia 1. lutego 1928.

AUTONOMJA.

Na marginesie stosunków w szkołach akademickich.

Do przeszłości należą czasy, w których wykuwały się pierwsze początki późniejszego akademickiego życia, kiedy to nazwa wszechnic budowała się przedewszystkiem na fakcie, że stanowią one *„universitatem doctorum ac studentium"*. Minęły także i te familijne stosunki, jakie panowały w szeregu wszechnic niemieckich przed stu i więcej laty, przy małej jeszcze ilości studentów. Za nami są te epoki, w których wszechnice stanowiły zamknięte w sobie, autonomiczne, od władz nawet w swem życiu niezależne zespoły.

Tradycje jednak tych dawnych dobrych stosunków utrzymały się zwłaszcza w polskich uczelniach wyższych b. zaboru austrjackiego. Niezupełne, odpowiednio do potrzeb aktualnych przekształcone, żyły jednak w opinji i z ochotą były kultywowane. Widziano w nich bowiem przedewszystkiem najwalniejszą ostoję wyższych zakładów naukowych, które miały tak doniosłą misję *utrzymania i rozwijania kultury narodowej*. Skrupulatnie baczono na dobry stosunek profesorów i studentów przestrzegano zasady samorządu wszechnic i nie kwestjonowanej zresztą przez nikogo zależności dyscyplinarnej studentów od władz akademickich.

Nadeszła jednak obecnie chwila w której ten stan rzeczy w sposób *niepokojący* zaczyna ulegać zmianie. Ostatnie tygodnie zanotowały szereg faktów, które związane razem prowadzą do ciekawych wniosków. A więc kilkakrotne okólniki Min. W. R. i O. P., ograniczające kompetencje Senatów i Rad Wydziałowych (zwłaszcza w sprawie tzw, „numerus clausus"). Obecnie będące w przygotowaniu rozporządzenie z mocą ustawy o stosunkach służbowych profesorów, choć pozbawione najbardziej drastycznych ustępów z pierwszej redakcji, i tak zawiera szereg postanowień (n. p. o postępowaniu dyscyplinarnem, o tworzeniu i znoszeniu katedr niezależnie od woli Rady Wydziałowej lub Senatu) z dotychczasowemi tradycjami niezgodnych. To jedna strona medalu.

Druga odnosi się już wprost do młodzieży. I tu zanotować musimy znowu szereg znamiennych faktów. Stałe odmawianie legalizacji organizacjom międzyśrodowiskowym, nie przyjmowanie delegacyj akademickich bez obecności przedstawicieli Senatów itp., są to już rzeczy dawne i znane. Przybywają teraz do nich nowe. Zarządzenie władz Uniwersytetu Jagiellońskiego, które ma być podobno rozszerzone na całą Polskę, o stosunkach kuratora w legalizowanych stowarzyszeniach młodzieży, dające mu kompetencje dyktatorskie (może np. wbrew woli Walnego Zgromadzenia mianować Zarząd, jaki uważa za stosowny, a wybrany zawiesić w funkcjach) dalej najnowsza nowe'a do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, na podstawie której wcielenie do szeregów musi nastąpić najpóźniej w 23 roku życia, doskonale pozwalają wyczuwać tendencje, jakie legły u podstaw tych norm.

Są to więc przedewszystkiem objawy *w zasadzie zdrowej*, ale *w wykonaniu spaczonej* myśli, że młodzież powinna się przedewszystkiem oddawać nauce i że nie może rozbijać się na niezliczona ilość stowarzyszeń bez określonego celu i oblicza. Ale poza tem dostrzec tu trzeba, jeśli się uwzględni wzmożenie i zaostrzenie t. zw, rygorów naukowych, chęć odseparowania tej młodzieży, stanowiącej element zapalny i na kompromisy zasadnicze się nie godzący, od całości życia społecznego i publicznego, a zamknięcia jej w ciasnych ramach zawodowych pod hasłem: *„do książki"*.

I tu właśnie pogodzić się trudno. Młodzież uważała i uważa zawsze wyższe uczelnie jako nietylko na tym, czy innym poziomie postawione szkoły zawodowe, Widzi w nich przedewszystkiem, tak jak dawniej, placówki. na których montuje się polska nauka i wykuwają charaktery tych, którzy w przyszłości ster życia narodowego w rękę ująć muszą. A do tego tylko z książki przygotować się niepodobna. Trzeba się brać za bary z życiem polskiem, takiem, jakie ono jest. a teorje naukowe, genjalne nawet, do realnych stosunków polskich dostosowywać, by potem uniknąć eksperymentów na żywym organiźmie narodowym dokonywanych. I dlatego broni tak mocno zasad starej, tradycyjnej, uniwersyteckiej autonomji i swobodnego. celowego rozwoju życia organizacyjnego.

Młodzież zna odpowiedzialność, która na jej barkach ciąży, bo wywodzi się z tego pokolenia, które w roku 1920 pokotem kładło się na rubieżach Rzplitej. Zna tę odpowiedzialność, przed nią uciekać nie może i nie chce, ale z radością weźmie ją, gdy czas nadejdzie, na siebie. A chce być do tego przygotowaną, ale przygotowaną wszechstronnie.

Młodzież ta pamięta jeszcze dobrze zwycięstwo swoich francuskich kolegów, broniących autonomji uniwersyteckiej przed planami ówczesnego ministra oświaty p. Heriot'a.

Kazimierz Malko.

Rada Naczelna „Odrodzenia".

W dniach 6, 7, 8 stycznia, odbyła się w **Krakowie,** IX-ta Sesja Rady Naczelnej St. Ml. Ak. „Odrodzenie". Na zjazd przybyło 20 delegatów, oraz około 45 gości, z wszystkich środowisk akademickich.

Zjazd rozpoczął się w dn. 6 stycznia mszą św. pontyfikalną, celebrowaną przez **ks. biskupa Rospondа** w kościele akademickim św. Anny. W południe odbyła się **inauguracja sesji** w sali instytutu chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Inaugurację zaszczycił swoją obecnością Książę Metropolita Sapieha, Ks. Bp. Rospond, przedstawiciele Senatu Un. Jag., władz, wojskowości i starszego społeczeństwa, oraz delegaci stowarzyszeń akademickich.

Otworzył obrady prezes krakowskiego koła „Odrodzenia". kol. Andrzej Turowicz, oddając hołd pamięci Ks. Bpa Zdzitowieckiego, Wł. Reymonta, St. Przybyszewskiego, i inn., poczem oddał przewodnictwo wiceprezesowi Kom. Wyk. „Odrodzenia" kol. Bogumiłowi Budce z Warszawy. Po szeregu przemówień powitalnych, sekretarz Kom. Wykonawczego, kol. Kazimierz Malko ze Lwowa, odczytał sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w ubiegłych 14-tu miesiącach, przechodząc po kolei pracę intelektualną i społeczną, działalność na terenie akademickim w kraju i zagranicą wszystkich kół „Odrodzenia", Na zakończenię przemówił X. Metrop. Sapieha w gorących słowach życząc „Odrodzeniu", by w dalszym ciągu wytrwale i gorliwie wytwarzało **nowy typ Polaka.** Na tem zakończono inaugurację,

O godzinie 4 popołudniu, rozpoczęły się w lokalu „Odrodzenia" obrady. Zagaił je ks. rektor Wicher referatem **„O życiu nadprzyrodzonem"**. Następnie kol. Paweł Skwarczyński, wygłosił obszerny i wyczerpujący referat na temat **pracy intelektualnej**. Referent wskazał na konieczność pracy intelektualnej, potrzebnej do wykształcenia tak teoretycznego jak i praktycznego. Ruch odrodzeniowy jest ruchem ideowo samodzielnym, ponieważ opiera się na własnym katolickim światopoglądzie. Jest on zarazem nawskroś realistyczny. Jego cechą zasadniczą jest miłość chrześcijańska, silna jako śmierć. Zdając sobie dobrze sprawę z ważności pracy, intelektualnej dla ruchu Odrodzeniowego, kłaść musimy wielki nacisk na pracę w 5 sekcjach intelektualnych. Praca winna iść w kierunku ogólnego nastawienia członków, z punktu widzenia **doktryny chrześć-społecznej.**

Po długiej i ożywionej dyskusji nad referatem, zamknięto pierwszy dzień obrad, poczem uczestnicy udali sie na **przyjęcie** wydane z okazji zjazdu Rady Naczelnej przez Księcia Metropolitę Saplehę, w pałacu arcybiskupim.

Drugi dzień obrad rozpoczął się mszą św. w kościele św. Anny. Obrady w dniu tym były specjalnie poświęcone pracy intelektualn. w sekcjach. Rozważano sprawę sekcji **filozoficznej**, która winna dać członkom znajomość podstaw filozofji chrześcijańskiej, opartej na nauce św. Tomasza z Akwinu i ustalono jej program. Z kolei przystąpiono do omawiania sekcji zagadnień **narodowych**. Nacjonalizm nasz Odrodzeniowy, wypływa z katolicyzmu. Nie wytwarza on sobie jakiejś specjalnej etyki narodowej, ale jak wszystko podlega etyce chrześcijańskiej.

Sekcja zagadnień **społeczno-gospodarczych**, winna się zająć badaniem doktryny chrześć-społecznej, w odniesieniu do t. zw. kwestji społecznej i spraw ekonomicznej natury. Należy jednak kłaść wielki nacisk także na zagadnienia aktualne, bieżące życia polskiego.

Sekcja zagadnień **kobiecych** ma za zadanie wykształcić typ kobiety, która ma się interesować wszystkiemi dziedzinami życia i każdą z nich na sposób odrodzeniowy kształtować.

Następnie omawiano sprawę **pracy społecznej**. Wymieniono wszelkie tereny, które wymagają pracy „Odrodzenia". Uchwalono w tej dziedzinie szereg wniosków; między innemi zajęto się także sprawą współpracy z Senjoratem „Odrodzenia", na terenie **Chrześcijańskich Uniwersytetów Robotniczych**.

Trzeciego dnia po mszy św. przystąpiono do dalszych obrad. Na porządku dziennym była sprawa propagandy, potem praca w kołach szkolnych, i stosunek do starszego społeczeństwa.

Bezpośrednio po tem nastąpił referat na temat zagadnień z zakresu t. zw. **polityki akademickiej**. Rada Naczelna, doszła w rezultacie długiej dyskusji do wniosku, że stan rzeczy, jaki w tej dziedzinie zaistniał jest objawem **chorobliwym** i świadczy o pewnego rodzaju nie prowadzącym do niczego ekskluzywiźmie i zbytniem rozumieniu o sobie z jednej strony, a o wysokiem braku poczucia prymitywnych zasad lojalności i dobrej woli ze strony drugiej. W następstwie tego młodzież akademicka wewnętrznie, organizacyjnie choćby. nieskonsolidowana w stosunku do władz akademickich, rządu itp. ponosi ustawiczne **szkody** i uszczerbki, w najbardziej rzeczowych nawet i na pozór nie ulegających kwestji sprawach.

W tym stanie rzeczy stosunki ulec muszą szybkiej i radykalnej zmianie. Chodzi bowiem o interes **ogółu polskiej młodzieży**, która musi się zdobyć na reprezentację w ramach dzisiejszego ustroju Rzeczypospolitej akademickiej, **reprezentację nie kwestjonowaną przez nikogo, a przez miarodajne czynniki uznaną i szanowaną.** Jasnem jest, że przytem tezy o wyeliminowaniu żydów i współrzędności ruchu ideowego z samopomocowym, naukowym itd. muszą być w całej rozciągłości utrzymane.

Po omówieniu kilku spraw z zakresu stosunków zagranicznych i przegłosowaniu wniosków wysłuchano referatu senjora ks. St. Wojsy z Włocławka, który dał krótki obraz powstania przed kilku laty ruchu odrodzeniowego i wykuwania jego deklaracji ideowej.

Ostatni dzień obrad został zakończony **„Opłatkiem"** urządzonym przez koło krakowskie Odrodzenia. W niezwykle miłej i sympatycznej atmosferze, za której stworzenie, należy się kołu krakowskiemu szczere podziękowanie, przepędzili uczestnicy Rady ostatni wieczór. IX Rada Naczelna pozostawiła istotnie niezatarte wrażenie u wszystkich jej uczestników, Wysoki poziom referatów i dyskusji, szereg doniosłych i ważnych wniosków. przekonały wszystkich obecnych, że nastał nowy etap w ruchu Odrodzeniowym, nowy etap na tej drodze. którą idziemy aby **„omnia instaurare in Christo"** *J. Romanowicz.*

†

Sp. Roman Leliwa Żurowski

kandydat „Odrodzenia" we Lwowie

zasnął w Panu 23 stycznia 1928 r. przeżywszy lat 20.

Obrzęd pogrzebowy odbył sie w dniu 25 stycznia popołudniu na cmentarz Janowski.

R. i p.

Tydzień filozoficzno-religijny młodzieży akademickiej.

Warszawa miała sposobność przekonać się dobitnie, że męska młodzież akademicka interesuje się nietylko sportem, a żeńska nietylko choreografją. Prof. Halecki, otwierając tydzień filozoficzno religijny, stwierdził, że młodzieży nie wystarczają wykłady uniwersyteckie, że domaga się ona dodatkowych odczytów. Zajmują studentów zagadnienia filozoficzne, ba, nawet (rzecz dla społeczeństwa warszawskiego znamienna) zagadnienia religijne. Przyświadczyła tym słowom sala Theologicum, przepełniona młodą publicznością przeważnie męską, złożoną ze studentów różnych uczelni, głównie z Politechniki. Jedni przyszli dlatego, że im nie wystarczają nauki techniczne, innych sprowadziła pewna metafizyczna potrzeba duchowego pokarmu, której nie zaspokoi logistyczna filozofja Uniwersytetu warszawskiego. Widać było na sali nietylko chrześcijan. Byli i tacy, co na religję zwykli patrzeć zgóry. Dziś już się niewstydzą zjawić w tem audytorjum gdzie przemawiają profesorowie.

Kurs zaczął ks. prof. Kobylecki, uczony dużej miary jeden z niewielu filozofów katolickich, którzy są, au courant nowych prądów naukowych. Mówił na temat: „Świat a Bóg". Świat — uporządkowana całość związków — jest jednym z możliwych, bo najmniejsza zmiana n. p. w historji, sprawiłaby że świat byłby inny. W porządku świata widocznie jest uzależnienie go od wolnej woli człowieka. Z uporządkowanych związków, składających się na świat, poznajemy istnienie Boga, Jego mądrość, potęgę i dobroć.

Nie należy się w poznaniu Boga dać, uwieść temu, że musimy o Nim mówić po naszemu, a więc antropomorficznie. Niewidzialne bowiem i absolutne, poznajemy przez stworzone i widzialne. Drugim z kolei był odczyt prof. Tretiaka, na temat „Światopogląd religijny Chestertona" w którym prelegent rozwinął szereg myśli angielskiego pisarza, myśli głębokich, a pełnych humoru. Humor Chestertona — to zrozumienie nieudolności człowieka w stosunku do wielkości istoty rzeczy. Stąd jego paradoksy to nie są już tylko dowcipy Wilde'a. Są w wierze katolickiej paradoksy, nonsensy jak mówi Chesterton, którym zawsze odpowiada głęboka prawda życia.

Odczyt ks. prof Kwiatkowskiego pod tyt. „Istota religji w świetle nowych badań", potwierdził jeszcze raz tę znaną prawdę, że jedynie mało nauki odwodzi od Boga, głęboka wiedza do Niego prowadzi. Upadła ewolucyjność w zastosowaniu do religji. Raczej daje się zauważyć poczynając od pierwotnego człowieka pewien dekadentyzm. Nie dał się również utrzymać psychologizm w religji. Religia wykracza po za człowieka. Najbliżej prawdy są ludzie doceniający społeczną rolę religji. Lecz transcendentność religji, nie płynie ze społeczeństwa, jako odrębnego bytu. Byłaby to diwinizacja społeczeństwa. Transcendentność religji płynie z Boga. Czwartegodnia kursu ks. Bukowski omawiał religijno moralny rozwój jednostki. Jedno można zarzucić, że referat był dostępny jedynie dla zdecydowanyah katolików Ks. prof. Rosłaniec wziął za temat „Stosunek św. Pawła do osoby i nauki Chrystusa Pana".

Tydzień zakończył wykład ks. dr. Chojnackiego: „Dusza ludzka w świetle psychologji doświadczalnej i spekulatywnej". Dusza zaczyna wracać do podręczników psychologji. Materjalizm i śmieszne teorje fizjologiczne zostały uznane za naiwne. Tem wszystkiem się może tłumaczy, że dopiero w czasach ostatnich ludzie zaznaczają się zwracać do rzeczy duchowych. Ludzie małego serca bali się być naiwnymi i wyznawać „głupstwo boże". Gdy to skrępowanie znikło, przekonaliśmy się że, istniały zagadnienia w głębi dusz. Okazała to dyskusja po odczytach kursu ożywiona i różnorodna. Niektóre zagadnienia zostały przekazane do szerszego rozwinięcia w Studjum filozof. — religijnem, które odbywa swe obrady przy ul. Mazowieckiej 12 w lokalu gimnazjum.

Dalby Bóg, aby to zainteresowanie dla spraw religijnych nie było tylko objawem przejściowej mody, oznaką powojennego jeno ożywienia „uczuć religijnych" które się zwykło żywić surogatami religji w postaci okultyzmu i teozofji. Jeżeli liczna frekwencja na tygodniu fil.-rel. jest znamieniem głębszego ujęcia rzeczywistości, jest to wielki krok ku odrodzeniu społeczeństwa.

(—) *J. Swecki.*

†

Antoni Osuchowski

Odszedł od nas jeden z tych mężów, których Bóg zesłał naszemu narodowi, aby podtrzymywali go pracą swą i poświęceniem w czasach niewoli, — tych, co w pierwszym rzędzie świadczyli przed światem, że Polacy nie umarli, że sa, żyją i pracują z myślą o tem, iż praca ta utrwali ich byt i da stokrotnie owoce w epoce odzyskania niepodległego bytu państwowego.

Wielki Jałmużnik Polski!... Tytuł, jedyny w swej oryginalności a godny szacunku ze strony każdego Polaka! Jałmużnik! A więc człowiek, który życie swe poświęcał na to, aby ci, co mają, na skutek jego działalności część swego mienia wedle chęci i możności oddawali na wielką sprawę narodową, na sprawę utrzymania i rozniecenia polskości!

Gdy przeglądamy wspomnienia pośmiertne po Osuchowskim, dziwno nam, iżby jeden człowiek mógł w tak wielu instytucjach naraz działać, — a wiemy, że pracował w nich wszystkich, że organizacje, szczycące się jego członkostwem mogą poświadczyć, jak wiele pracy w nie zmarły wkładał, jak interesował się każdą godziwą, a dla narodu ważną akcją, z którą los kazał mu się zetknąć. — Pod jego dyrektywami pozostawały liczne Macierze szkolne i towarzystwa czytelń ludowych, rozkrzewiające zamiłowanie do książki polski pod strzechą wieśniaczą i w mieszkaniach robotniczych; on niósł słowo polskie na rubieże naszego obszaru etnograficznego, na najbardziej przez napór germański zagrożone kresy polszczyzny. Lud Pomorza, Warmji, Mazurów, Śląska Górnego i Cieszyńskiego naskutek jego zmordowanej pracy — utrzymywał mimo wszelkie trudności, jaki taki przynajmniej kontakt z życiem umysłowem i kulturalnem Macierzy. — Tą drogą docierało do niego uświadomienie narodowe i pragnienie odzyskania wolności.

A kiedy nastał wielki kataklizm wojenny, Osuchowski wraz z gronem patrjotów z H. Sienkiewiczem na czele, założyli komitet w Vevey, który niósł, tym razem już materjalną, pomoc wynędzniałej ludności zniszczonych i wygłodzonych terenów Polski, przez które przewaliły się po kilkakroć niszczące fale najeźdźczych armji.

Po odzyskaniu niepodległości troska o zachowanie polskiego ducha wśród naszych emigrantów i o związanie z odzyskaną ojczyzną oraz jej życiem tych wielu Polaków, co mimo pozorne sprawiedliwych traktatów pokojowych pozostali w zwartych masach poza kordonem Rzplitej — pchnęła Osuchowskiego do gorącego zajęcia się opieką nad naszymi rodakami zagranicą. Także troska o byt uczącej się młodzieży i o naprawę tak trudnych dla niej w dobie obecnej warunków zajmowała mu wiele czasu. — Zmarły był przykładem Polaka, pracującego z ukochaniem swej pracy, z wiarą niezachwianą w odzyskanie niepodległości. — Praca jego była absolutnem poświęceniem się dla wielkiej idei, którą umiał tak gorąco zapalać tych, do których się zwracał o wsparcie materjalne swych poczynań, iż unikał w ten sposób wszelkich nieprzyjemności i przykrych momentów, z każdą kwestą przeważnie związanych, a przeciwnie niecił zapał ogólny nawet w chwilach uśpienia i zwątpienia w życiu narodu i w ten sposób podtrzymywał w najtrudniejszych epokach zainteresowanie naszych rzesz ludowych i utrzymania polskiego stanu posiadania w zagrożonych dzielnicach.

Toteż naród polski śmiało może dzisiaj stwierdzić przed sobą samym i przed całym światem, że Osuchowski był jednym z tych, co się dobrze zasłużyli Oiczyźnie!

Cześć jego pamięci!

Witold Mileski.

KAZIMIERZ KAPITAŃCZYK.

Akademickie koło misyjne w Poznaniu.

Za kolebkę ruchu misyjnego wśród Akademików polskich uznać należy sekcję misyjną Sod. Mar. Akademiczek w Poznaniu, która zawiązała się w grudniu 1925 r. z inicjatywy p Berkanówny. Sekcja ta wzięła udział w Zjeździe Misyjnym w Warszawie (czerwiec) i Litomierzycach (sierpeń 1926 r.). Na Zjeździe litomierzyckim reprezentowana była również poznańska Sodalicja Akademików w osobie p. Gerstenbergera.

Tak przygotowuje się na Uniwersytecie Poznańskim grunt pod powstanie Akademickiego Koła Misyjnego. 10. XI. 1926 r. dochodzi do skutku pierwsze zebranie przedstawicieli obu Sodalicyj Akademickich. Zebranie o szerszym udziale akademików odbyło się w dwa tygodnie później. Na tym posiedzeniu po wysłuchaniu referatu O. Prowincjała Turowskiego, utworzył się komitet, którego zadaniem było zająć się przygotowaniem zebrania konstytucyjnego, co nastąpiło 20 stycznia z. r. Koło odrazu stanęła na silnych podstawach, dzięki poparciu starszego społeczeństwa, a w szczególności duchowieństwa z J. E. Ks. Kardynałem - Prymasem Dr. Augustem Hlondem na czele.

Głównym celem Koła jest spopularyzowanie idei misyjnej wśród najszerszych kół katolickiego społeczeństwa polskiego. Koło, rozumiejąc olbrzymią doniosłość propagandy drukiem, postanowiło wydawać bibljoteczkę misyjną, któraby objęła w swej treści możliwie całokształt zagadnienia misyj katolickich. Zamierzenie to wcielane konsekwentnie w czyn zabiera coraz konkretniejszych kształtów. Z projektowanego cyklu wydawnictw opuściły prasę drukarską 4 broszurki. W celach propagandowych urządza Koło też nabożeństwa misyjne, na które są proszone organizacie Uniwersytetu Poznańskiego, oraz sympatycy ruchu misyjnego ze starszego społeczeństwa. Począwszy od bieżącego roku będzie urządzać Koło stale akademję misyjną w niedzielę, zamykającą tydzień misyjny (koniec października).

Koło nawiązało też kontakt z belgijską kuźnicą ruchu misyjnego wśród akademików — L'association Universitaire Catholique Aide aux Missions, której siedziba znajduje się w Lowanium, oraz wzięło czynny udział w przygotowaniach do Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego w Poznaniu. W tym względzie zainicjonowało i zorganizowało Koło „Akademicki Komitet przyjęcia", do którego weszli przedstawiciele organizacyj U. P. Pracę swą rozdzielił Komitet pomiędzy 5 sekcyj: prasową, dyżurów podczas obrad, przyjęcia na dworcu, oprowadzenia po mieście i oprowadzenia po wystawie misyjnej.

Oceniając ważność współdziałania wszystkich Kół Misyjnych na uniwersytetach w Polsce dla konsolidacji ruchu misyjnego, już w maju br. wystąpiło Koło z inicjatywą zorganizowania międzyśrodowiskowej konferencji, która doszła dopiero do skutku w ostatnim dniu obrad Międzynarodowego Kongresu Misyjnego w Poznaniu. Wówczas delegaci poszczególnych Kół z całej Polski powołali do życia Polski Związek Akademickich Kół Misyjnych. Organem Wykonawczym Związku jest Sekretarjat Generalny. Naczelną władzą Związku jest Rada Delegatów, mająca zbierać się rok rocznie. Sekretarjat ma się składać z 2 osób duchownych, zamianowanych przez Protektora Związku, którym jest J. E. ks. Kardynał - Prymas Dr. A. Hlond, i 3 akademików, wybieranych przez Radę Delegatów na przeciąg jednego roku. Tymczasowo kierownikiem Związku, aż do czasu mianowań Protektora i drugiego Zjazdu Delegatów, który się odbył w grudniu z. r., był ks. Turowski, Prowincjał O.O. Pallotynów, na mocy uchwały konferencji poznańskiej.

Równolegle z występami na zewnątrz idzie praca, wewnętrzna zmierzająca do ustalenia form organizacyjnych Koła, do nadania pracy jego zwartości i jednolitej fizjonomji. Obecnie pracuje Koło pod znakiem akcji propagandowej. Odbiciem tego jest zmiana struktury organizacyjnej. W łonie Koła istnieją obecnie 2 sekcje: Akademików i Akademiczek. Każda z sekcyj stosownie do ogólnych założeń statutowych rozdzieliła swą pracę między 3 działy: prasowy, referatowy, i misjologiczny. Odpowiednie działy obu sekcyj pozostają w ścisłym kontakcie. Celem działu prasowego i referatowego, to w głównej mierze propaganda drukiem i słowem. Działy prasowe zasilać mają czasopisma artykułami misyjnemi. Działy referatowe obsyłają referatami wszelkie stowarzyszenia o charakterze katolickiem. Działy misjologiczne mają za swe zadanie krzewienie wśród członków Koła znajomości zagadnienia misyj katolickich. Sekcje zbierają się dwa razy na miesiąc, posiedzenia plenarne Koła odbywają się co miesiąc. W ostatnim czasie opuścił Koło Ks. Dr. Kowalski, którego powołano na stanowisko rektora Seminarjum Duchownego w Gnieźnie. Żegnano Ks. Kowalskiego z serdecznym żalem, wiele bowiem chlubnych kart historji swej zawdzięcza Koło Jego pracy. Na Jego miejsce zamianował Ks. Prymas Ks. Dr. Stefana Abta, sekretarza swej kancelarji.

Koło liczy 120 członków. Kuratorem jest Prof. Wrzosek. W skład zarządu wchodzą: K. Kapitańczyk - prezes, K. Wszelakówna, J. K. Wyganowski, K. Szwarc, I. Mosińska i P Ludwiczakówna.

Przy Akademickiem Kole Misyjnym w Poznaniu tworzy się obecnie Koło Seniorów, do którego m. i. należą: Ks. Kanonik Zborowski, Ks. Prałat Szydzik z Chełmży, Ks. Dziekan Rolewski z Ostrowa, p. Dr. Łazarewiczówna z Poznania.

Młodzież akademicka na Ukrainie Sowieckiej.

Polska młodzież akademicka zawsze żywo się interesuje życiem swoich kolegów za granicą, a zwłaszcza tych z Zachodu. Wartoby jednak zwrócić uwagę i na Wschód, a zwłaszcza na Rosję Sowiecką i przyjrzeć się, jak wygląda w tym „nowoczesnym raju ziemskim" życie akademików.

Przed kilkunastu tygodniami pisma sowieckie podały bardzo ciekawe wiadomości o życiu uczącej się młodzieży szkół wyższych na Ukrainie, które częściowo znalazły swój oddźwięk w prasie polskiej.

Jak wiadomo polityka sowiecka kładzie szczególny nacisk nie tyle na przygotowanie naukowe kandydata, ile na jego proletarjackie pochodzenie i przynależność do partji komunistycznej. Wśród licznej rzeszy studentów sowieckich, których liczba na Ukrainie sięga 60.000 wyróżnia się trzy grupy: 1) studenci, pochodzący z inteligencji, albo jak pisma sowieckie określają, z drobnej burżuazji; 2) młodzież rekrutująca się z warstw włościańskich, i wreszcie 3) młodzież robotnicza. Prasa sowiecka ubolewa bardzo, że mimo wszystkie zabiegi władz zabarwienie socjalne studentów sowieckich nie jest wyraźnie klasowem.

W wyższych bowiem sowieckich uczelniach liczba studentów-robotników nie przekracza 30 proc., liczba zaś studentów pochodzenia „burżuazyjnego" sięga 40 proc., a włościańskiego 30 proc. W niektórych zaś uczelniach, przeważnie na medycynie i w zakładach pedagogicznych liczba studentów-robotników nie przekracza 11 proc. Rzeczą jest zrozumiałą, że prasa bardzo dodatnie wyraża się o działalności studentów robotników. Prawda, że nie są oni naukowo przygotowani do wyższych studjów i nie mają przyzwyczajenia do pracy

umysłowej. Pomimo niskiego poziomu naukowego studentów - robotników władza sowiecka podtrzymuje ich materjalnie, wypłacając stypendja i urządzając internaty, chodzi bowiem nie tyle o postępy naukowe tej młodzieży ile o jej przeznaczenie agitacyjne. Studenci-robotnicy zawsze występują aktywnie podczas wyborów do rad, organizują wiece i pochody podczas rozmaitych komunistycznych uroczystości. Przez tych stud. - robotników dąży władza sowiecka do całkowitego sproletaryzowania wyższych uczelni. Znacznie wyżej od stud.-rob. intelektualnie i naukowo stoją studenci, pochodzący ze środowiska nieproletarjackiego. Jest to młodzież z inteligencji i włościaństwa. Nie dostają oni żadnych stypendjów i nie korzystają z łaski władzy sowieckiej, która przeciwnie, przy każdej okazji wytyka im ich burżuazyjne pochodzenie i obojętność wobec komunizmu, rewolucji w Chinach i innych zagadnień sowieckiego regime'u.

Młodzież ta trzyma się zdaleka od agitacji komunistycznej, jest przygotowana do nauki i przyzwyczajona do pracy umysłowej. Na niej opiera się właściwie cała praca naukowa na wyższych uczelniach sowieckich Szczególnie zaś młodzież włościańska, którą prasa sowiecka obelżywie określa jako element „kurkulski", wnosi nastrój, z punktu widzenia doktryny komunistycznej, negatywny i przejawia w życiu społecznem aktywność, która jest jednakże skierowana przeciwko komunizmowi. Jest to aktywność, jak piszą gazety sowieckie „klasowego wroga proletarjatu, który, spekulując na ujemnych zjawiskach ustroju komunistycznego, stara się przeciągnąć na swoją stronę większość młodzieży" Zdaniem prasy sowieckiej ta właściwie sowiecka grupa młodzieży szerzy szowinizm oraz niewiarę w przeprowadzeniu ustroju komunistycznego na Ukrainie.

Młodzież akademicka na Ukrainie sowieckiej znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, większość akademikow jest w stanie jadać obiad 2 lub 3 razy w tygodniu. Nawet student otrzymujący stypendjum nie może sobie pozwolić na luksus jadania obiadów codziennie. Stypendjum bowiem wynosi 13 rub. miesięcznie, a z tego sam pokój kosztuje 5 rb., reszta zaś nie wystarcza na to, żeby pokryć inne wydatki i do tego jeszcze opłaty przymusowe na różne organizacje sowieckie.

Wskutek ciężkiego stanu materjalnego 15 proc. studentów ma tylko jedną zmianę bielizny, 35 proc. - ma 2 zmiany bielizny. W opłakanym stanie znajdują się również internaty studenckie, gdzie w małym pokoiku mieszka 7-8 osób w wielkiej ciasnocie i niehygienicznych warunkach. Nic też dziwnego, że 25 proc. studentów sowieckich choruje na gruźlicę w rozmaitym stopniu, zaś 30 proc. znajduje się w początkowym stanie gruźlicy. Bardzo są rozpowszechnione również wśród studentów choroby nerwowe - 41 proc. i weneryczne - 53 proc.

Oto stan faktyczny „czerwonego raju", którym są „uszczęśliwione" tysiące młodzieży akademickiej. Niechże więc te suche, a tak wymowne liczby zarówno jak i krótki opis warunków, wśród jakich wegetuje akademik sowiecki zapamiętają sobie dobrze ci, którzy tak łatwo dają się suggestjonować demagogicznym hasłom różnych apostołów lepszego jutra akademickiego — „kolegów" — komunistów.

Ignacy Kruszyński.

Dobry przykład.

AKAD. KOŁO JAROSŁAWIAN WE LWOWIE W R. 1927.

Umieszczając poniżej sprawozdanie z rocznej działalności Koła Jarosławian, pragnęliśmy wskazać, ile może zdziałać spokojna, świadoma siebie i solidarna praca kół prowincjonalnych. Gdyby wszystkie z tych licznych organizacyj tak pojmowały swoje obowiązki narodowe i społeczne w pracy kulturalno-oświatowej i tak to poimowanie w życie wcielały, zagrożona dziś przez radykalizm, wieś inaczejby, wyglądała. Jest to ważne zwłaszcza na kresach, narodowościowo mieszanych, gdzie wytężona akcja żywiołów separatystycznych, ani na chwilę nie spoczywa. *Redakcja.*

Dnia 4. XII ub. r. w sali Czytelni Akademickiej odbyło się Walne Zebranie Akademickiego Koła Jarosławian. Sprawozdanie z działalności za rok 1927, złożył ustępujący prezes kol. Z. Nowosad. Jak ze sprawozdania wynika, Koło Jarosławian należy do najsilniejszych Kół środowiska lwowskiego. Członków liczy 79, wspierających 5. Sekcja kulturalno-oświat. pod kierownictwem kol. Malawskiego współpracowała z T. S. L. i Okręgowym Związkiem Kół Młodzieży Wiejskiej. Wieczorów dyskusyjnych samokształceniowych zorgaanizowano 3. W lipcu br. odbył się staraniem sekcji, kurs pracy społecznej w Jarosławiu dla akademików, zwłaszcza dla kolegów stale na wsi przebywających. Odczytów po wsiach wygłosili członkowie Koła ponad 15. W czasie feryj wielkanocnych zorganizowano cykl wieczorów dyskusyjnych dla szerokiej publiczności. („Paneuropa a Polska", „Ostatnie zmiany konstytucji", „Powrót króla Ducha do Ojczyzny"). 14. VIII w rocznicę cudu na Wisłą dano przedstawienie dla ludu p. t. „Polityka i miłość" Rączkowskiego. 7. VI. urządzono zebranie informacyjne dla absolwentów szkół średnich. Członkowie Koła założyli 4 Koła Młodzieży Wiejskiej w okolicznych wsiach. W tygodniu L. O. P. P. przekazano 40 zł. na cele Lotnictwa. Zbiórka książek na rzecz kresów dała w rezultacie około 700 książek.

Sekcja artyst.-dramatyczna urządziła 4 przedstawienia: 4. IV. „Polityka i miłość" 14. VIII. — to samo dla ludu, 15. VIII. „Ponad śnieg bielszym się stanę" dramat Żeromskiego, 7. XI. „Porwanie Sabinek" — komedja, dochód na rzecz Tygodnia Akademika. — Nadto 6. I. urządzono uroczystą żałobną akademję, celem uczczenia pamięci Kasprowicza. — Chór Koła występował okolicznościowo; orkiestra produkowała się podczas najrozmaitszych imprez. — W sekcji pracowało 39 koleżanek i kolegów.

Sekcja kultury fizycznej zorganizowała w czasie lata treningi lekkoatletyczne; uczęszczało od 2—12 kolegów. Zakupiono sportową łódź klepkową celem zapoczątkowania sportu wioślarskiego w Jarosławiu. W dniach 7—10 IX. zorganizowano turniej tenisowy po raz pierwszy o mistrzowstwo miasta. 18. IX. urządzono również po raz pierwszy drużynowy bieg na przełaj o mistrzowstwo Jarosławia, wreszcie 6. XI. na rzecz Tyg. Akad. wielkie zawody lekkoatletyczne o puchar wędrowny miasta. — Wszystkie imprezy cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem.

W celach towarzyskich urządzono 5 zabaw tanecznych i dancingów oraz 18. IX. wielki kiermasz jesienny, jako imprezę dochodową. —

Praca samopomocowa polegała na udzielaniu pożyczek oraz na popieraniu podań kolegów w różnych instytucjach samopomocowych. Udzielono 38 pożyczek na sumę około 700 zł; podań o obiady rewersowe, mieszkania w domach akademickich i t. p. zaopinjowano z dodatnim wynikiem 65. Członkowie Koła nie zasklepiali się tylko w pracy wewnątrz Koła, lecz gdzie tylko mogli tam poświęcali zwe siły dla dobra ogółu młodzieży, wywiązując się wszędzie sumiennie ze swych obowiązków. —

Młodzież katolicka w Czechosłowacji.

Zdaje się, że wszystkie prace dotyczące organizacji zewnętrznej studentów katolików w Czechosłowacji dobiegły końca i że ten wielki organizm już jest przygotowany do walki. Osiem lat temu poczęto skupiać wychowanków szkół średnich, by utworzyć z nich organizację silną i niezależną. Praca nie była tak łatwa jak się pierwotnie wydawało. Po wojnie Czechosłowacja była widownią silnego ruchu antykatolickiego i dlatego prace organizacyjne napotkały na liczne przeszkody.

Pierwsze podwaliny pod zrzeszenie położono 20 lat temu. W roku 1905 utworzono w Pradze pierwszą organizację katolicką studentów czeskich pod mianem: „Ceska Liga Akademicka". Słuchacze uniwersytetu i szkoły politechnicznej zrzeszeni w „C. L. A." dążyli z zapałem i poświęceniem do swego szczytnego celu: zorganizować młodzież akademicką do walki z ateuszostwem i indyferentyzmem religijnym, które zdołały opanować już wszystkie środowiska społeczeństwa czeskiego i stały się poważnem niebezpieczeństwem dla młodzieży studjującej.

Dlatego to utworzono „C. L. A.", którą spełniała i spełnia do dziś wielką misję wśród studentów. Oczywiście początkowo praca była bardzo trudna i wymagała wielkiego poświęcenia. Młodych bojowników wykluczono z wszystkich organizacji akademickich. Znieważono nawet ich godło: koronę św. Wacława. Spotkali się wszędzie z pogardą i nienawiścią przeciwników. W takich warunkach kontynuowano pracę i już w roku 1914 „C. L. A." liczyła ponad 200 członków.

Praca organizacji docierała wszędzie. Propagowano i rozszerzano znajomość swej ideologji. Wielką nagrodę za dotychczasową wytężoną pracę była możność założenia w r 1906 drugiej organizacji „Moravan" w Brnie, liczącej w roku 1914 około 150 członków.

Po wielkiej wojnie trzeba było rozpocząć pracę na nowo. Wojna zabrała organizacji prawie wszystkich członków tak, że wydawanie jedynego nawet pisma „Hlidka" stało się niemożliwe. Straty były tak duże, że jeszcze w listopadzie 1918 „C. L. A." miało tylko 20 członków. Zabrano się do pracy. Zreorganizowano tak Ligę czeską jak i Morawianina. Pismo „Hlidka" zastąpił „Zivot". I wreszcie przystąpiono do zrzeszenia młodzieży szkół średnich.

„Ustredi katol. studentstva ceskoslovenskoho" stało się centralą dla wszystkich kół lokalnych i organizacyj katolickich. Na terenie gimnazjalnym założono „Socialni Studentske Sdruzeni", których zadaniem było skupianie młodzieży gimnazjalnej i utwierdzanie jej w wierze. I rzeczywiście młodzież dzielnie broniła swej wiary w czasach całkowitego zamętu religijnego i moralnego.

W chwili obecnej we wszystkich prawie miastach istnieją organizacje „S. S. S." i z pełnem zadowoleniem można stwierdzić że pracują i się rozwijają. Organizatorzy nie zadawalają się zewnętrznem zrzeszeniem młodzieży, ale pracują ustawicznie nad pogłębieniem zasad wiary w członkach. W tym celu przeznacza się na kapelanów dla „S. S. S." najdzielniejszych kapłanów, urządza się liczne wykłady, a dwa organy katolickiej młodzieży „Jitro" i „Zivot" ustawicznie pracują nad kształtowaniem dusz swych wychowanków w myśl doktryny kościoła.

Fundament na przyszłość już wymurowany. Dwie myśli przyświecają całej działalności: myśl złączenia kościołów (myslenka cyrillometodejska) i myśl powszechnego apostolatu, według których młodzież studjująca i gimnazjalna może udzielać dużo dobrego dla swych dusz i dla chwały kościoła katolickiego w młodej republice.

Juljan Gołembski.

Na terenie Jarosławia wyrobiło sobie Koło swą pracą usilną, mającą zawsze na celu jednoczenie ludu i organizacyj do pozytywnej pracy dla dobra społeczeństwa, a nigdy nie powodującą się żadnemi względami ubocznemi, należyte stanowisko i szacunek ze strony starszych,

Po ożywionej dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum oraz wybrano nowe władze: Zarząd Koła: Prezes: kol. **E. Cena**, v. prezes: kol. **K. Meinhart**, sekretarz: kol. **Asłanowicz**, skarbnik: kol, **Pelc. E.**, członkowie: kol. koi. **H. Malinowska, Derczyński, Malawski, Pliszka**, Komisja Rewizyjna: kol. kol. **Z. Nowosad, Kownacka L., Pędziński, Sękiewicz, Hoffman.** — We wnioskach uchwalono między innemi dochód z najbliższej Imprezy przeznaczyć na rzecz rozbudowy Domu Zdrowia w Zakopanem.

Z. N.

Z ruchu ideowego.

Do czego dąży Młodzież Radykalna?

Wspominaliśmy niedawno o Akad. Org. Młodzieży Radykalnej*). Stowarzyszenie to opracowało niedawno swą deklarację ideową, która jednak jest trochę mętna. Mł. Radykalna hołduje idei demokratycznej. Pracę uważa za podstawę społeczeństwa. Dąży do przebudowy obecnego ustroju i podkreśla zasady solidaryzmu i współdzielczości, walki klas jednak zasadniczo nie potępia. Dalej propaguje Mł. Radykalna idee pokoju i rozbrojenia. Mniejszościom narodowym i wyznaniowym w Polsce należy przyznać pełnię praw zagwarantowanych w konstytucji.

W tej deklaracji, odczytanej na inauguracyjnem zebraniu Mł. Radykalnej, można było z zadowoleniem stwierdzić brak płytkich napaści na religję i katolicki „klerykalizm", w których tak się lubują radykali francuscy. Widocznie polscy radykali rozumieją, że w Polsce takie hasła nie byłyby popularne.

*) Młodzież Radykalna do niedawna czynna w Krakowie, zgłosiła niedawno akces do Związku Młodz. Demokratycznej.

Poglądy Młodzieży Ludowej.

Przed kilku tygodniami odbyło się w Krakowie zebranie Pol. Akadem. Młodzieży Lud. z referatami pp. Galarowskiego i Lachendry. Pierwszy przedstawił ideologję organizacji. Wychodzi ona z faktu wspólnego chłopskiego pochodzenia. Wszystkich synów ludu chce Pol. Akad. Mł. Lud. skierować do pracy kulturalnej i gospodarczej nad podniesieniem wsi. Mł. Lud. hołduje zatem idei ludowej, lecz nie — to podkreślił p. Galarowski wyraźnie — klasowej. Ciasny egoizm klasowy Młodz. Ludowa potępia, a demagogję radykalnych partyj chłopskich poddał p. Galarowski surowej krytyce. Potępił również zwalczanie kleru przez Centralny Związek Mł. Wiejskiej. Krakowska Młodz. Ludowa pracuje w Kołach Młodzieży organizowanych przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Stosunek Pol. Akadem. Mł. Ludowej do katolickich Stowarzyszeń Młodz. Polskiej nie został przez referenta jasno określony; widocznem jednak było, że są jeszcze pod tym względem pewne nieuzasadnione uprzedzenia.

Naogół ideologję Mł. Ludowej w sformułowaniu p. Galarowskiego należy uznać za umiarkowaną. Jej wielkim brakiem jest jednak to, że nie jest oparta o żaden światopogląd. Należy życzyć przywódcom Mł. Ludowej, by w tym kierunku ideologję pogłębili. Sam bowiem fakt wspólnego pochodzenia chłopskiego może być dostatecznym powodem do podjęcia pożytecznej pracy oświatowej na wsi, ale nie wystarcza, gdy trzeba rozstrzygać skomplikowane zagadnienia współżycia klas i narodów lub problemy wychowania narodowego. Takie zagadnienia można dobrze rozwiązać tylko wtedy, gdy się mocno i konsenkwentnie stoi na gruncie niezmiennych, wieczystych prawd katolicyzmu.

Z życia akademickiego.

ZJAZD REKTORÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH W WARSZAWIE.

W dn. 16 i 17 stycznia odbył się w Warszawie, Zjazd Rektorów Szkół Akademickich. Udział w nim wzięli: p.p. z Krakowa Leon Marchlewski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, E. Chromiński, rektor Akademji Górniczej, A. Szyszko-Bohusz, rektor Akademji Sztuk Pięknych, — ze Lwowa: ks. A. Gerstmann, rektor Uniwerytetu Jana Kazimierza, J. Tokarski, rektor Politechniki, Z. Markowski, rektor Akademji Medycyny Weterynaryjnej, z Wilna, — St. Pigoń, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, z Warszawy — ks. A. Szlagowski, rektor Uniwersytetu, L. Szperl, rektor Politechniki, Wł. Grabski, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Przewodniczył obradom p. rektor L. Marchlewski.

Na zjeździe omawiano projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej, o stosunkach służbowych profesorów.

Uzgodnione opinje w obu tych sprawach idące po linji nienaruszania tradycyjnej autonomji Senatów przedstawił Kom. Wykonawczy zjazdu w osobach p.p. Rektorów Warszawskich p. ministrowi Wyz. rel. i Ośw. Publ.

Z.

Z WYDZIAŁU ZAGRANICZNEGO NACZ. KOM. AKAD.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PRASY — Dnia 15 b. m. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Przygotowawczego sekcji akademickiej Międzynarodowej Wystawy Prasy, która będzie miała miejsce w maju i czerwcu 1928 r. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele następujących organizacji: World's Student Christius Féderation, International Student Service, Confederation Internationale des Etudiants, Institut International de Cooperation Intellectuelle oraz Fédération Universitaire Internationale pour la Société des Nations. Na posiedzeniu tem mają być omówione sprawy techniczne wystawy oraz ustalone rodzaje modeli, wykresów i t. p., któreby wraz z prasą mogły całkowicie i szczegółowo odzwierciedlić życie młodzieży akademickiej poszczególnych krajów.

Bliższych informacji udziela Wydział Zagraniczny, Wilcza 3, m. 12 telefon 130-14.

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT DLA FILMÓW NAUKOWYCH — Dzięki rokowaniom Prezesa Międzynarodowej Konfederacji Studentów p. M. Maltiniego z Komisją Ligi Narodów wyłonioną dla opracowania statutu Międzynarodowego Instytutu dla filmów naukowych, przedstawiciel Konfederacji będzie wchodził w skład zarządu tegoż Instytutu wraz z delegatami Ligi Czerwonego Krzyża, Międzynarodowego Biura Pracy i Instytutu Współpracy Intelektualnej. Projekt statutu będzie przedstawiony Lidze Narodów do aprobaty na posiedzeniu marcowem.

Z ŻYCIA STUDENTÓW BELGIJSKICH. — W lutym r. b. odbędzie się w Liége międzyuczelniany zjazd studentów-prawników, mający za zadanie opracować plan reformy studjów i egzaminów na Uniwersytetach belgijskich. W tym samym czasie będzie miał miejsce w Mons zjazd studentów-techników poświęcony sprawom zawodowym.

I. G.

PAX ROMAMA I PROPAGANDA POLSKI ZAGRANICĄ.

Ks. E. Moura, Kapelan Studentów i Studentek katolickich w Bordeaux umieszcza dwa obszerne artykuły o ostatnim kongresie Pax Romana, pierwsze p. t. „Un Congrès de Pax Romana" w grudniowym numerze centralnego organu Związku Studentek Katoliczek — „Bulletin de la Fédération Française des Associations d'Etudiantes Catholiques", drugi p.t. Quést-ce que „Pax Romana"? w „Bulletin des Etudiantes Catholiques de Bordeaux", zeszycie styczniowym. Porusza w nich bardzo poważnie szereg kwestyj z życia międzynarodowego, a pozatem daje bardzo dokładne sprawozdanie z przebiegu i obrad Kongresu.

Autor zna i zdążył w czasie kongresu jeszcze lepiej poznać Polskę, jej historję i kulturę, jest — jak wiemy zresztą — wielkim naszym przyjacielem, to też uwagi jego można czytać z ciekawością i bez obawy, że się dowie o istnieniu „rosyjskiego miasta Wilna" lub o spacerach niedźwiedzi w okolicach Warszawy. Dla obcokrajowców zaś takie wspomnienia dzięki ich formie treści są bezprzecznie bardzo wartościowe. Możemy się tylko cieszyć, że dzięki „Odrodzeniu" zaczynają zagranicą lepiej poznawać Polskę katolicką, to też czekamy na inne jeszcze artykuły o nas w prasie zagranicznej.

B. W.

RADA DELEGATÓW ZW. BRATNICH POMOCY W ZAKOPANEM — WYBÓR WŁADZ.

Z powodu uchwalenia votum nieufności Kol. L. Robowskiemu, została przyśpieszona Sesja Rady Delegatów, Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy. Na zjeździe tym omawiano kwestję Tygodnia Akad. nie dochodząc jednak do wyników pozytywnych. Dyskutowano również sprawy: życia samopomocowego; ustosunkowania się do Władz uniwersyteckich i państwowych; legalizacji polskich stowarzyszeń akad., wreszcie sprawę Domu Zdrowia w Zakopanem, na który poszczególne Bratnie Pomoce złożyły dość znaczne kwoty. W rezultacie sprawy poruszonej na wstępie wybrano nowe prezydjum Związku w składzie: Kol. W. Kempfi (prezes), Mikułowski i Pączkowski (wiceprezesi), Grabski (sekr.), Terech (skarb.).

Nowe prezydjum jest zbliżone ideowo do Młodzieży Wszechpolskiej.

ZJAZD DELEGATÓW AKAD. KÓŁ MISYJNYCH W POZNANIU.

Na skutek uchwały zapadłej, na zebraniu delegatów poszczególnych kół misyjnych na Międzynarodowym Kongresie Misyjnym w październiku ub. r., zwołał Komitet Organizacyjny Związku Kół Misyjnych Zjazd Delegatów na dni 17 i 18 grudnia 1927. do Poznania. Wszystkie środowiska przysłały swoich reprezentantów celem ułożenia statutu i omówienia programu pracy w poszczególnych kołach.

Treść świeżo uchwalonego statutu jest w ogólnych zarysach następująca: Organem

centralnym Związku Akad. Kół Misyjnych w Polsce jest Sekretarjat Generalny, wskład którego wchodzą dwaj duchowni, jako delegaci Prymasa Polski, Protekt. Zw. i czterej akademicy wybrani przez Zjazd Delegatów, w tem prezes Sekretarjatu Generalnego. Zjazd zbiera się corocznie w jednem z miast uniwersyteckich i składa się z delegatów po jednym na 25 członków.

Zjazd grudniowy odbył się przy obecności Ks. Prow. Turowskiego z Warszawy i ks. Krzyszkowskiego T. J. z Krakowa, Prezesem Sekretarjatu Gener. został kol. Kończal z Poznania, gdzie umieszczono siedzibę władz Związku. M.

ZEBRANIE NADZWYCZAJNE „BRATNIEJ POMOCY" W LUBLINIE.

Dnia 14 grudnia ub. r. odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie „Bratniej Pomocy" Stud. U. L. Celem zebrania było zlikwidowanie spraw niezałatwionych przez ostatnie zwyczajne zebranie. Jak już donosiliśmy komisja rewizyjna postawiła wnioski o nieudzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi z kol Karnawalskim na czele. Ponieważ sprawozdanie Komisji Rew. miało cechy bardzo niepoważne, nadto w łonie Komisji były rozdźwięki (votum separatum), Walne Zebranie wyłoniło Nadzwyczajną Komisję Rew. do zbadania agend Br. P. Komisja przeprowadziła rewizję, uznała zarzuty poprzedniej komisji za nieuzasadnione i postawiła wniosek o udzielenia absolutorjum z naganą za prowadzenie kancelarji. Wniosek ten, zważywszy na wielkie zasługi kol. Karnawalskiego dla Br. P. był nieuzasadniony, owem robił wrażenia załatwiania przez pewne grupy młodzieży akad. porachunków osobistych. Dowiedzieliśmy się rzeczy arcyciekawych poznaliśmy osobliwe metody walki: oto aby wniosek przeprowadzić przedstawiciele Młodzieży Wszechpolskiej głosowali razem z Blokiem Demokratycznym. Jeszcze na krótko przed zebraniem biadano nad „niepoprawnością" Odrodzenia które rzekomo ma łamać stale blok narodowy. A dzisiaj? Czyżby to miała być zapowiedź tak radykalnej zmiany stosunków? Odrodzenie na takie łamańce pozwolić nie może. I dlatego oceniając całość zasług kol. Karnawalskiego wypowiedziało się przeciw naganie.

Z kolei wpłynął wniosek o udzielenie nagany Komisji Rewizyjnej zwyczajnej: za lekkomyślne wprowadzenie zamętu, przez niewłaściwe sprawozdanie; jednak i on wskuten oporu Młodzieży Wszechpolskiej i Bloku Dem. upadł. Trzykrotnie głosowano, przyczem pierwsze głosowania przewodniczący zebrania kol. C. Martyniak unieważnił już po ogłoszeniu wyników niekorzystnych dla Komisji Rew. Oto nagle w głowie jednego z skrutatorów powstała wątpliwość, czy dobrze obliczył głosy. Dlaczego ta wątpliwość tak późno powstała? Dlaczego p. skrutator podał fakt wątpliwy za pewny, przewodniczącemu? Jak to wyjaśnić? — Zresztą poco wyjaśniać, przyszło drugie i trzecie glosowanie, w którem glosami 58 (Młodzież Wszechpolska i Blok Demokr,) przeciwko 53 (Odrodzenie) uznano, iż Zwycz. komisja Rew. na naganę nie zasługuje. Niech przewodniczący Z. K. Rew. podziękuje owemu skrutatorowi!

Nie przeszkadzało to bynajmniej temu, że wkrótce ten sam przedstawiciel-skrutator postawił wniosek żądający nagany dla Zwycz. Kom. Rew. Dlaczego stawia się wniosek przeciwko któremu przed chwilą się głosowało?

Oto krótki przyczynek do dziejów obrony „Obozu Narodowego" na terenie naszej Uczelni. Ale metody takie nię mogą długo popłacać; budzą one refleksje u trzeźwo myślących, czego dowody mieliśmy w głosowaniu. Jakkolwiek liczbami zyskaliśmy mniej głosów zasadniczo zwyciężyliśmy, bo chyba połączeni przeciwnicy nie nazwą zwycięstwem faktu że wspólnie zyskali dla swych celów 3 głosy więcej.

Z metodami tego rodzaju my Młodzież Odrodzeniowa walczyć musimy. Nie głosimy haseł bez treści. W obronie swych zasad trzeba, okazuje się, występować coraz bardziej zdecydowanie. B. P. O. L.

JUBILEUSZ „CZYTELNI AKADEMICKIEJ".

Stara, zasłużona placówka życia narodowego, jaką jest Czytelnia Akademicka we Lwowie obchodzi w r. b. 60-letni jubileusz powstania. Program uroczystości jest następujący: 1. lutego b. r. o godz. 19-ej zebranie b. członków w sali Czytelni Akademickiej. Nazajutrz t. j. 2. II. o godz. 9·30 Msza św. w kościele św. Mikołaja, o godz. 11·30 Akademja w Auli Uniwersytetu; o godz. 20-ej Raut reprezentacyjny w salonach Uniwersytetu J. K. przy ul. Marszałkowskiej.

WALNE ZEBRANIE RADY DELEGATÓW ZRZESZENIA AKADEM. KÓŁ PROWINC. WE LWOWIE.

Dnia 27 listopada 1927 odbyło się w sali Czytelni Akademickiej walne zebranie Rady Delegatów Zrzeszenia Akad. Kół Prowincjonalnych. Zebranie zagaił kol Mieczysław Poliszewski witając licznie zebranych przedstawicieli stowarzyszeń akademickich i delegatów kół, poczem poświęcił kilka słów wspomnienia świetlanej postaci śp. Władysława Szuszkiewicza, którego pamięć uczcili obecni przez powstanie. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego obrad, odczytano protokół, a kol. Poliszewski złożył sprawozdanie z działalności zarządu.

Rok 1927 oznacza w rozwoju idei Kół Prowincjonalnych wielki krok naprzód. Zwołany w maju ub. r. III. Ogólnopolski Zjazd Akademickich Kół Prowincjonalnych uchwalił deklarację ideową, oraz szereg statutów i regulaminów kończąc w ten sposób ostatecznie okres organizowania się A. K. P.

Udział Zrzeszenia lwowskiego w tych pracach był bardzo znaczny; projekt deklaracji, tezy w sprawie N. K. A. oraz szereg przyjętych projektów statutów przedstawiła i zdołała przeprowadzić delegacja lwowska. Na terenie Lwowa powaga Zrzeszenia wzrosła, a żywotność jego i czynny udział w życiu akademickiem niejednokrotnie były podkreślane. Tak np. współdziałało Zrzeszenie w powołaniu do życia akademickiej sekcji L. O. P. P., zorganizowało i przeprowadziło w porozumieniu i przy udziale miejscowych komitetów „Tydzień Akademika" na prowincji.

Stosunek do Kół oparty na wzajemnem zaufaniu i szczerości był naogół bardzo poprawny, to też Koła środowiska lwowskiego tworzą jednolity i solidarny zespół. Praca na prowincji ujednostajniona przez okólniki, wizytacje wakacyjne wydała rezultaty bardzo poważne; nawiązana została współpraca z organizacjami starszego społeczeństwa (T. S. L., Sokół), co zapowiada wielkie ułatwienie w pracy na przyszłość. W jednej tylko dziedzinie nie osiągnięto sukcesu — w sprawie legalizacji. Pomimo usilnych starań i zabiegów sprawa utknęła na martwym punkcie, a Senat U. J. K. dotychczas nio pozbył się uprzedzeń w stosunku do Zrzeszenia i Kół. Ten anormalny stan jest poważną przeszkodą w pracy, a niekiedy wprost uniemożliwia pewne zamierzenia (tak np. z powodu braku legalizacji musiało Zrzeszenie lwowskie zrezygnować z urządzenia III. Ogólnopolskiego zjazdu A. K. P. we Lwowie), niemniej jednak zarząd Zrzeszenia nie traci nadziei, że Zrzeszenie i Koła uzyskają prawne podstawy istnienia.

Po złożeniu sprawozdania wywiązała się dyskusja, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Z powodu spóźnionej pory, oraz zdekompletowania listy kandydatów walne zebranie zostało odroczone. Dnia 10 grudnia odbył się dalszy ciąg obrad. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes: kol. Nowsad Bolesław, zastępcy prezesa: kol. kol. Zając, Rajca, sekretarze: kol. kol. Kownacka, Pańczak, skarbnik: Kawalec, członkowie zarządu: kol. kol. Adamcio, Bojczuk, Głowa, Matuła, Poliszewski, Sołtowski, Wróbel.

Komisja Rewizyjna: kol. kol. Karpiński, Chodaczek, Halski, Malawski, Tworowski.

Sąd Koleżeński: kol. kol. Guzior, Krasiński, Spólnik, Styś, Wagner. I. b.

SPÓŁDZIELNIA AKADEMICKA.

Staraniem pięciu Tow. Bratnich Pomocy we Lwowie powstała Spółdzielnia, mająca narazie dział papierniczy, kosmetyczny, cukierniczy. Zakupiono 1100 udziałów po 5 zł. każdy. Dywidenda określona max. 2 proc. wyższa od stopy dyskontowej Banku Polskiego w danym roku Podział zysków: 10 proc. na fundusz zapasowy, 45 proc. na Bratnie Pomoce i 45 proc. na zwroty nadpłaconego dla członków kupujących w spółdzielni.

Z radością witamy fakt otwarcia Spółdzielni i życzymy pomyślnego rozwoju.

Z „ODRODZENIA" WARSZAWSKIEGO.

W „Odrodzeniu" Warszawskiem prace idą obecnie w tempie wzmożonem. W sekcjach intelektualnych (filozoficzno moralnej, ekonomiczno-społecznej, zagadnień kobiecych) wygłoszono szereg referatów które przyczyniły się znacznie do zainteresowania się poruszanemi zagadnieniami. Wieczory dyskusyjne ściągają liczne szeregi słuchaczy z różnych organizacyj akademickich. Największym powodzeniem cieszył się odczyt prof. St. Strońskiego p. t. „Kryzys współczesnych ustrojów państwowych" w którym prelegent w sposób bardzo ciekawy i barwny zobrazował ustroje społeczeństw i państw od czasów starożytnych do dni dzisiejszych. Wieczór dyskusyjny który poruszał tak aktualne zagadnienia, pozostawił długotrwałe wrażenie. K.

PRACA W LWOWSKIEM KOLE „ODRODZENIA"

Od dnia 25 listopada z r. odbyło się w kole lwowskiem sześć zebrań ogólnych z referatami: Prof. Stan. Grabskiego o „roli opinji moralnej w życiu narodu"; Dr. M. Winowskiej o „schyłku świata nowożytnego"; prof. K. Brończyka o „żydowskim duchu niewoli" i inni.

Prócz pracy w sekcjach intelektualnych i wobec coraz żywiej ruszającej pracy społecznej, zorganizowano w połowie grudnia 1927 „Kurs metody pracy społecznej" w skład którego weszły ref. Dra. Bilika p. t. „Wychowanie społeczne"; ref. kol. Stysia i Karpińskiego o metodach pracy kulturalno oświatowej na wsi i o sposobie wygłaszania prelekcyj i pogadanek; oraz ks. Dra. Mytkowicza o pracy w związkach młodzieży rękodzielniczej w miastach. Kurs cieszył się liczną frekwencją.

Praca w sekcjach: filozoficznej, narodowej, społeczno-gospodarczej, zag. kobiecych i kandydackiej postępuje systematycznie i normalnie. Odbyły one przeciętnie po 2 - 3 zebrań. Ostatnio utworzono przy współudziale Doc. Dra. L. Halbana ćwiczenia z zakresu chrześcijańskiej doktryny społecznej, opierające się szczególnie na czytaniu i komentowaniu pism Ojców Kościoła z II.-go wieku. Liczą one około 16-tu uczestników.

W dniu 22 stycznia odbył się w kole lwowskiem tradycyjny „Opłatek" na który przybyli m. in. X. Arbp. Teodorowicz, X. Rektor Gerstmann, p. Rektor Markowski i in. W miłym nastroju spędzono kilka godzin do późnej nocy. R.

ZAKAZANY WIEC.

Lwowski Komitet Akademicki postanowił, wobec kilku aktualnych zagadnień obchodzących żywo całą młodzież, zwołać wiec ogólno-akademicki na dzień 22. stycznia. Miała być poruszana sprawa żydowsko-ruska na wyższych uczelniach i omawiany stosunek władz państwowych i uniwersyteckich do życia młodzieży, w szczególności zaś ostatnie rozporządzenie Prez. Rzplitej o powszechnym obowiązku służby wojskowej, skracające czas odroczeń do 23 roku życia. Dyrekcja Policji z powodu „obawy zakłócenia porządku" odbycia wiecu zakazała. Mimo to młodzież zebrawszy się w dniu 21 stycznia na pl. Jura po bezkutecznem wysłaniu delegacji do p. Dyrektora Policji, odbyła wiec bez pozwolenia w westybulu Uniwersytetu, uchwalając odpowiednie rezolucje w sprawie zalewu żydowsko-ruskiego i w szeregu innych kwestyj. T.

ZBIGNIEW TROCZEWSKI.

Z NAD MORZA.

Lubię wspomnieniem ścigać dni minione
Wówczas, gdy życie skrzydła Ikarowe
Łamiąc — podepcze marzeń mych osnowę
Lubię śnić dalej chwile... niegdyś śnione...

Nieraz, gdym siedział na Roze ia skale
Wpatrzony w odmęt kł biącej się piany
W rozprysłych kropel rój blasków świetlany
W pędzące zdala rozszalałe fale

Gdy z groźnym szumem na kamień się rwały,
I mowy morza posępnej słuchałem,
Długom się bronił przed myśli nawałem
Ale mi zwolna zaćmiły świat cały.

Bom widział fale, co głazów nie darły
Dalej, gdzie brzeg był piaszczysty, pochyły
Więc go tak łatwo, bez trudu zdobyły
Muskają, pieszczą — nie fale, lecz karły!

Dlaczego zawsze miernota pozioma
Schlebia podłości, a szarpie tytany,
I czemuż wiecznie duch wielki kalany?
Jak podnieść płaskość, uzdrowić, co chroma?

Przysiągłem sobie na to wielkie morze,
Że wzniecę pożar z iskry, co się żarzy,
Że nie dam deptać mych wierzeń ołtarzy
I ludziom małym swej szpady nie złożę!...

Przegląd wydawnictw.

Nadesłano do Redakcji:

Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu za rok 1926 p. t. **Jak pracują Stowarzyszenia młodzieży polskiej.** Związek obejmuje w Wielkopolsce 265 Stowarzyszeń, dzielących się dalej na koła religijne, oświatowe, sportowe, abstynenckie, śpiewacze itp. Członkowie w liczbie **14161** rekrutują się z pracowników i młodzieży rolniczej, rzemieślniczej i przemysłowej. Zadaniem Stowarzyszeń jest wychowanie moralne, obywatelskie i fizyczne. Uzupełniają zatem to, czego nie dali rodzice i szkoły. Do tego celu służą odczyty pogadanki, kursy i zloty, dalej przedstawienia teatralne, obchody, biblioteki i t. p. Nie zaniedbuje się racjonalnego wychowania fizycznego, zaprawiając do sportów. Możemy stwierdzić ciągły postęp, realizowanie haseł, wzrost Stowarzyszeń.

Wiadomości korporacyjne Nr. 1, 2, 3, wychodzący we Lwowie miesięcznik Z. P. K. A. pod redakcją kol. W. Medyńskiego.

Pod Znakiem Marji Nr. 2 i 3 sympatyczne pismo sodalicyjnej młodzieży szkolnej wychodzące w Zakopanem.

Nowa Polska Nr. 2 i 3 organ Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej (poświęcony w głównej mierze sprawom natury politycznej).

Pomoc i Samopomoc Akademicka. Styczniowy zeszyt tego znanego wydawnictwa przynosi prócz ciekawego artykułu kol. Martensa na temat idealizmu wśród młodzieży dzisiejszej szereg danych statystycznych i informacyj o życiu młodzieży.

Tr.

Groza władztwa żydowskiego.

Po wojnie wszechświatowej z całą siłą uwydatniać się zaczyna istnienie organizacji nadpaństwowej rządzącej losami współczesnych państw europejskich.

Istnienie jednak tej organizacji jest tak dawne, jak dawna jest idea władztwa nad światem, zawarta w tradycji narodu żydowskiego. W konsenkwencji przeświadczenia, że naród żydowski jest wybranym istnieje przekonanie, że wolno używać żydom wszystkich środków, aby spełniła się mistyczna idea Izraela.

Tak jak w starożytnym Rzymie władza cezara zawierała sumę władz poszczególnych urzędów, tak właśnie żydostwo pragnie w swych rękach zjednoczyć władzę nad światem, zdobywając kierownicze stanowiska w państwach lub kierując niemi z ukrycia.

Tendecje Izraela dobrze znane są współczesnym, lecz nigdy nie można zaprzestać uświadamiania szerokiego ogółu o dokonanym fakcie zależności rządów państw europejskich od planów żydostwa.

We Francji **Roger Lambin** wydał książkę p. t. „Groza władztwa żydowskiego" w której ograniczył się do analizy stosunków w Anglii.

Książka napisana rzeczowo, zawiera dokumenty świadczące o przemożnym **wpływie myśli i akcji żydowskiej, na bieg polityki angielskiej.** Lambin wykazuje, że koncepcja Ligi Narodów, którą przypisuje Wilsonowi, jest w rzeczywistości płodem myśli żydowskiej. Liga Narodów ma spełniać w znacznej mierze rolę organizacji nadpaństwowej. Zgodnie więc z planami żydów pierwszym sekretarzem Ligi został żyd.

Ilustracja stosunków współczesnych z punktu widzenia planów żydostwa sprawia, że książkę czyta się jednym tchem.

Wdzięcznym trzeba być tłumaczowi p. H. L. Luck'owi, że chciał to dzieło przyswoić literaturze polskiej. Korzystając z tłumaczenia społeczeństwo polskie powinno przemyśleć to dzieło i wyciągnąć wnioski na stosunki polskie. Nie przypuszczajmy, że wpływ żydostwa widoczny jest tylko za granicą. Oto jako dowód niech posłuży następujący obrazek.

Tłumacz niniejszej książki wydawszy ją własnym nakładem, zgłosił się do jednego z największych wydawnictw w Polsce z propozycją przyjęcia książki na skład.

— Książka fraktuje o żydach? — spytał dyrektor.

— Owszem przyjmiemy ją na skład główny pod warunkiem, że nie wydrukuje pan na niej naszej firmy, jako składu głównego.

— Dlaczego?

— Książka pójdzie — brzmiała odpowiedź — wykupią ją ci, których kłuje w oczy, lecz nasze wydawnictwo znajdzie się na indeksie i będzie bojkotowane.

Oto obrazek, z naszych stosunków.

Zajrzymy do książki Lambina, a stanie przed nami groza władztwa żydostwa nad światem. E. K.





Człowiek dopiero jest człowiekiem, gdy żyje w służbie idei. Bez tego należy conajmniej do bydła ludzkiego, choćby miał krew nie wiedzieć jak niebieską i był ulepiony z nie wiedzieć jak delikatnej marymonckiej mąki.

St. Szczepanowski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: LWÓW, Piekarska 28 — telefon 35-29.

ODDZIAŁY; WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście 7. m. 15 a, telefon 86-21; KRAKÓW, Kanonicza 15, I. p., POZNAŃ, św. Marcina 15. III. p LUBLIN, Uniwersytet, WILNO - Świętojańska 12.

CENY OGŁOSZEŃ: Strona 200 zł., ½ strony 105 zł., ¼ strony 60 zł., 1/6 strony 45 zł., 1/12 strony 25 zł.

PRENUMERATA: rocznie 5 zł, półrocznie 2·50 zł. z przesyłką pocztową.

Wydawca: Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie". Redaktor: Kazimierz Małko, Lwów, Łyczakowska 5.

Drukarnia „Mieszczańska" pod zarządem M. Thumena — Lwów. Piekarska 17. Telefon № 30.